

opusdei.org

24 godziny w dążeniu do świętości

Perola kiedy była na uniwersytecie odkryła swoje powołanie do Opus Dei - wezwanie do poszukiwania świętości poprzez pracę i codzienne życie.

07-11-2021

Pracuje jako lekarz w São Paulo w Brazylii i opisuje, jak wygląda typowy dzień jej życia. Jest czwartek o godzinie 5:45 rano włącza się budzik. Jest jeszcze zima i dlatego trudno jej wstać, ale idziemy!. O

godzinie 7 rano muszę wyjść do pracy! Dziś jest ambulatorium!!!!

Szybko ścielę łóżko ,przygotowuję jajko z tapioką na patelni. Śniadanie i kawa,już jestem gotowa do wyjścia.

Zakładam trampki, a dobre obuwie mam w torbie,ponieważ czeka mnie 20 minutowy spacer do pracy.

Na Soundcloud wybieram medytację na moją modlitwę. Słucham 10 minut w domu, a resztę po drodze. Idę w dobrym tempie, ulica jest jeszcze na wpół pusta. Słuchając nagrania i próbując się modlić, czasami rozprasza mnie to, co dzieje się wokół mnie, miasto, które budzi się razem ze mną. Żółte drzewa Ipe zakwitły pod koniec zimy. Żebrak śpi na chodniku, a w oddali widzę wieżę kościelną.

Dźwięk karmiący moją modlitwę kończy się, gdy tylko docieram do celu. Co mnie dzisiaj czeka? Starsi

ludzie (niektórzy mają prawie 100 lat), pochodzący z różnych regionów São Paulo, opowiadający swoje historie (chciałbym mieć więcej czasu, aby ich wysłuchać), swoje problemy i małe osiągnięcia. Opiekunowie, którzy przychodzą do mnie z pytaniami; spotkania z rodzinami; ocena ryzyka z pielęgniarkami, komplikacje na izbie przyjęć. Czasu jest mało, muszę go wykorzystać!!! Rzucam krótkie spojrzenie na mój obraz "Trójcy Świętej na ziemi" (Jezusa, Maryi i Józefa). Jest on umieszczony w dyskretnym miejscu, ale niektórzy pacjenci i pielęgniarki odkrywają go i zauważają, jaki jest łaskawy. Mój telefon komórkowy wibruje, dzwoni pacjent. Nie mam teraz czasu, aby odebrać, ale jak tylko wyjdę z kliniki, oddzwonię.

Spoglądam na zegar i widzę, że jest już 13.00. Ależ jestem głodna! Przed wyjściem szybko zaglądam na

WhatsApp; na grupie rodzinnej pojawiły się nowe zdjęcia mojej siostrzenicy! W najbliższą niedzielę ich odwiedzę. A w grupie dla kobiet - członków Prałatury nie brakuje prośb o modlitwę!

Zanim przejdę dalej, chcę wyjaśnić, że bycie częścią Opus Dei oznacza (jak już być może zdajesz sobie sprawę) prowadzenie takiego samego życia jak wcześniej: mieć rodzinę, dom, pracę, przyjaźnie, rozrywki i obowiązki... Ale nagle Bóg zaprasza cię, abyś ofiarował Mu wszystkie te rzeczy i całe swoje życie.

Zakładam trampki i słuchawki i wracam do domu tą samą drogą. Dzwonię do pacjenta, który próbował się ze mną skontaktować w gabinecie i udzielam kilku rad. Potem włączam audio Różańca, przypominając sobie prośby o modlitwę z grupy WhatsApp.

Zatrzymuję się w Sanktuarium Szentsztackim, aby nawiedzić Najświętszy Sakrament. Wychodząc, po raz kolejny uświadamiam sobie, jak bardzo jestem głodna! Czy zjem dziś obiad w tej restauracji po drodze? Nie, lepiej zjem w domu! Kończę Różaniec, rozmrażam obiad i przygotowuję sałatkę. Jem lunch, słuchając wiadomości. Kolejne szybkie spojrzenie na WhatsApp. Zapraszam młodą przyjaciółkę na zajęcia świętego Rafała w najbliższą sobotę. Następnie dzwonię do innej kobiety, która chce wziąć udział w następnych rekolekcjach świętego Gabriela. Rozmawiam z moją szwagierką i umawiamy się na niedzielny obiad. Piszę odpowiedzi na kilka pytań od pacjentów. Otwieram laptopa i odnawiam recepty, umawiam się na badania, wypełniam karty. Muszę też przygotować kilka lekcji! W pewnym momencie robię sobie przerwę na 15 minut czytania duchowego.

O godzinie 15:30 pakuję się i idę na Pilates, przypominając sobie wiele wspomnień z moich czasów baletowych. Zastanawiam się nad możliwościami uczestniczenia we Mszy św. pod koniec dnia. Decyduję, że msza św. o godzinie 18:00 będzie najlepszą opcją. Mogę dotrzeć do kościoła na tyle wcześnie, by zdążyć na popołudniową modlitwę. Po mszy św. nie chcę jeść kolacji sama, więc podczas jedzenia rozmawiam z przyjaciółką przez połączenie wideo. Kolejne spojrzenie na Whatsapp. Sprzątam kuchnię i mój pokój, który był trochę zabałaganiony.

Czy zapłaciłam już wszystkie rachunki w tym miesiącu? Sprawdzam, żeby się upewnić. Dzięki Bogu!!!! Jest już 21.30 i robię się bardzo śpiąca. Ale nagle przypominam sobie, że dziś wieczorem przyjdzie studentka, która raz w tygodniu śpi u mnie w domu, bo ma zajęcia w pobliżu. Jest z

pobliskiego miasta, a jej uczelnia znajduje się tuż obok mojego domu. Przygotowuję dla niej dodatkowe łóżko. Kiedy przyjeżdża, rozmawiamy przez chwilę, ale obydwie jesteśmy tak zmęczone, że decydujemy, że najlepiej będzie się iść spać. Jutro muszę uczyć klasy maturalne od 8 rano do 18 wieczorem. Niedaleko mojego miejsca zamieszkania jest msza św. o 7 rano. Nastawiam budzik, odmawiam kilka modlitw i szybko zasypiam.
